

::R4802 : strona 122::

„ZWAŻAJ NA NIEGO, ABY NIE BYĆ ZNUŻONYM”

„Uważajcie jaki jest Ten, który podejmował takowe od grzeszników przeciwko Sobie sprzeciwianie, abyście osłabiwszy w umysłach waszych, nie ustawiali”

Uważać na Pana znaczy zauważyć, rozmyślać, zastanowić się i nie zapominać o tych różnych doświadczeniach i przeciwnościach, jakie nasz Pan musiał znosić od grzeszników. W naszych własnych doświadczeniach, znosiliśmy jako naśladowcy Pana, różne przeciwności ze strony grzechu i grzeszników, lecz nie sprzeciwiliśmy się jeszcze aż do krwi. Nie przechodziliśmy jeszcze tak bolesnych doświadczeń, jakie Pan przechodził. Gdy pamiętamy, że gdy jesteśmy biednym i upadłym stworzeniem, na podobieństwo naszych bliźnich, to On był „świętym, niewinnym, niepokalanym”, wtedy jest dobrze zauważyć, że On znosił cierpliwie te różne sprzeciw grzeszników. Gdy ciężkie doświadczenia spadły na Niego, On nie uważał, że pochodzą one tylko od osób, które je powodowały, ale jako dozwolone i znajdujące się pod nadzorem Ojca. Jeżeli tedy Ojciec dozwalał, aby takie doświadczenia przychodziły na Niego, On okazywał Swoją wierność przez znoszenie ich cierpliwie. To też powiedział: „Izali nie mam pić kielicha tego, który mi Ojciec nalewa?” – Jana 18:11.

Podobnie jest z nami, duchowymi Izraelitami: „Doświadcza was Pan, Bóg nasz” (5 Moj. 13:3). Na ile jesteśmy w stanie przyjąć punkt widzenia Naszego Pana w naszych doświadczeniach w życiu, możemy być spokojni. Jeżeli Ojciec dozwala na trudne doświadczenia dla wypróbowania nas lub innych, choćby w sposób trudny nam do zrozumienia, mamy radować się, aby wola Jego była czyniona. Poeta wyraził tę myśl słowami:

„W rękach Twoich są czasy moje,
I chcę aby tam zawsze były.”

Jeżeli wiernie wytrwamy aż do końca, dostąpimy nagrody. Gdy udowodnimy naszą wierność i zachowamy wiarę, że Bóg ma opiekę nad naszymi sprawami i że żadna dobra rzecz nie będzie powstrzymana od tych, którzy chodzą sprawiedliwie, to w słusznym czasie usłyszymy: „Dobrze służył dobry i wierny.”

Wiemy, że nasz Pan ponosił sprzeciwianie fizyczne; lecz angielskie słowo „sprzeciwianie”, tłumaczone właściwie według oryginału, znaczyłoby słowne zaprzeczanie się słowom Pana. Zastanawiając się nad sprawą Pana, widzimy, że ludzie sprzeciwiali się Jemu nie tyle fizycznie, ile jego słowom, Jego naukom. Pozostawione było kapłanom, najwyższej radzie i żołnierzom, aby zadać Panu fizyczny gwałt i śmierć; a On mógł stawić im opór im gdyby chciał.

„GDY MU ZŁORZECZONO, NIE ODZŁORZECZYŁ”

Apostoł zdaje się więc mówić o sprzeciwianiu Pańskim słowom. Myśl ta jest też wyrażona przez św. Piotra, gdy mówi, „Któremu gdy złorzeczono, nie odzłorzeczył” (1 Piotra 2:23). Gdy zastanawiamy się nad trzy i pół letnią publiczną misją Chrystusa Pana, zauważamy, że nauki Jego były sporne i że był On oczerniany. Żydzi mówili, że miał diabelstwo; że cudów dokonuje przez księcia diabelskiego; że był bluźniercą. Te sprzeciwiania i potwarze mogły być pobudzić Jezusa do wypowiedzenia niektórych zupełnie słusznych i prawdziwych oświadczeń o nich. On mógłby dać im tyle ile otrzymał od nich, lub nawet więcej. Mógłby im powiedzieć, że szatan działał w nich itd. Jego doskonała moc języka dałaby Mu o wiele większą zdolność do sprostania im. Gdy oni próbowali usidlić Go, On usidlił ich i to ich własnymi słowami; lecz nigdy nie złorzeczył. On nigdy nie oddawał złem za złe, ani łajaniem za łajanie; i Apostoł wykazuje, że takim jest właściwy sposób postępowania.

Gdy jednak w codziennych sprawach życia, ludzie mówią różne złe rzeczy o nas, obmawiają i oczerniają nas, to dla upadłego ciała zdaje się być rzeczą naturalną, aby mówić coś złego w zamian. Tak więc rzeczy te stają się dla nas próbą. Gdy ulegamy takiemu duchowi, to idziemy drogą onego nieprzyjaciela, a nie drogą Pańską.

„Uważajcie na Tego, który podejmował takie sprzeciwiania od grzeszników, abyście osłabiwszy w umysłach waszych nie ustawali”, gdy zostaniecie zaatakowani przez onego nieprzyjaciela – bez względu kto będzie jego narzędziem i jakie będą pociski. On nie zdoła nam zaszkodzić, raczej zwiększy naszą reputację w oczach Pańskich, o ile zniesiemy te ataki wiernie; i on nie może wyrządzić nam zewnętrznej szkody takiej, której by Bóg nie obrócił na dobro Swej sprawy – chociaż te dobro może niekiedy oznaczać przesianie „plew i kąkolu od pszenicy.”

Mówienie źle, obmowa i oczernianie są surowo zabronione ludowi Bożemu, jako zupełnie przeciwne jego duchowi miłości, choćby nawet owe złe rzeczy były prawdziwe. Jako środek zapobiegawczy jakimkolwiek złym mowom, Pismo Święte wysuwa jedyny i umiejętny sposób naprawiania krzywd – to św. Mateusz 18:15-17.

MIENIĄCY SIĘ BYĆ CHRZEŚCIJANAMI SĄ NIEKIEDY NAJWIĘKSZYMI OBMÓWCAMI

Wielu nawet pomiędzy zaawansowanymi chrześcijanami, zdaje się być w zupełnej nieświadomości o Boskiej regule, stąd mieniący się być chrześcijanami są często największymi obmówcami. Jednym ze specjalnych i wyraźnych przykazań naszego Pana w łączności z tą sprawą jest: „Wy jesteście przyjaciółmi Moimi, jeżeli czynicie cokolwiek wam rozkazałem”, a ustawiczne gwałcenie tej Pańskiej reguły, Pańskiego przykazania, dowodzi że wielu nie uczyniło żadnego postępu w przyjaźni z Panem – w Jego uczniostwie.

Zastanówmy się uważnie nad tą regułą, zastosowanie się do której zapobiegłoby plotkom, obmowom i oszczerstwom. Zauważmy zacytowane Pismo, Mat. 18:15-17. Pierwsza porada tam wskazana, w czasie rozmowy pomiędzy powaśnionymi, nasuwa myśl o szczerości i otwartości tego, który myśli, że został poszkodowany. Wskazuje także, iż on nie myśli źle o oskarżonym. Spotykają się jako „bracia”, każdy uważając, że jego sprawa jest słuszną, aby o danej sprawie pomówić; żeby zobaczyć czy mogą dojść do tego samego poglądu. Jeśli się zgodzą, wszystko jest w porządku: sprawa załagodzona; pokój zaprowadzony; groźba zerwania przyjaźni została zażegnana i nikt nie jest mądrzejszy. W znacznej większości wypadków, szczerą, otwartą dyskusją pomiędzy powaśnionymi, zaprowadziłaby zgodę; lecz obie strony muszą być jednakowo szczerą i rządzone duchem Pańskim.

W taki to sposób Pan starał się ochronić Swoich prawdziwych uczniów od zwodniczego grzechu obmowy, który zwykle prowadzi do innych gorszych uczynków ciała i diabła, powstrzymując wzrost w prawdzie i jej ducha miłości. Zauważmy również, że ci co słuchają obmówców i przez to zachęcają w tym złym postępowaniu, są uczestnikami ich złych czynów, winnymi współnikami w gwałceniu Pańskich przykazań. Ci co są prawdziwie ludem Bożym, nie powinni dawać posłuchu obmówcom, i tym co chcą to czynić powinni wskazać na Słowo Boże jako na jedyną metodę tam wyłożoną. Czyż jesteśmy mądrzejszymi aniżeli Bóg? Doświadczenie uczy nas, że nie możemy polegać na własnym sądzie i że znajdujemy się na gruncie bezpiecznym tylko wtedy, gdy ściśle stosujemy się do głosu naszego Pasterza.

OBMÓWCY I POTWARCY NIE POWINNI BYĆ SŁUCHANI

Jeżeli jaki brat lub siostra przychodzi do ciebie ze złą wieścią o drugich, powstrzymaj go (lub ją) natychmiast, grzecznie lecz stanowczo. Nie spółkujcie (nie miejcie nic wspólnego) z uczynkami niepożytecznymi ciemności, ale je raczej strofujcie (Efez. 5:11). Nie miejcie żadnego udziału w tym gwałceniu Pańskich przykazań, który robi wiele zgorszenia Kościele. Jeżeli dany brat lub siostra są tylko „niemowlątkami” w rzeczach duchowych, zwróć ich uwagę na Pańską regułę w tym przedmiocie (Mat. 18:15; 1 Tym. 5:19). Jeżeli rozmowa nie jest kierowana do ciebie, lecz prowadzoną jest w twojej obecności, okaz natychmiast twój sprzeciw i wycofaj się.

Jeżeli po zwróceniu mu uwagi na Pańskie przykazanie w tym przedmiocie, obmówca trwa nadal w wypowiedaniu złych rzeczy, złych domysłów i oszczerstw, zgrom go ostrzej, takimi mniej więcej słowami: „Ja nie mogę i nie chcę cię słuchać, bo gdybym cię słuchał, byłbym podobnym tobie przestępcą Pańskiego przykazania. A choćbym wysłuchał twoją historię, nie mógłbym ci wierzyć; ponieważ chrześcijanin, który nie poważa słów Pańskich i Jego rady na załatwienie nieporozumień, mało okazuje ducha Pańskiego, tak, że słowom jego nie można wierzyć. Kto przekręca i uchyla się od słów Pana, ten będzie również przekręcał i w złym świetle przedstawiał słowa i czyny współuczni.” Po takim zgromieniu odsuń się od niego i nie miej z nim społeczności, aż wyzna swój błąd i przyrzeknie naprawę. Jeżeli w jakimkolwiek stopniu wysłuchasz takich mów, lub wyrazisz do nich pewną „sympatię” lub do plotkarza lub oszczercy, to stajesz się współnikiem grzechu i wszelkich jego następstw; a gdy „korzeń gorzkości” z tego wyrośnie, ty będziesz prawdopodobnie jednym z tych, którzy zostaną przezeń „pokalani” – Żyd. 12:15.

Bądź czystym; zachowaj sumienie bez obrażenia przed Bogiem i ludźmi. Rozpocznij od serca; nie pielęgnuj myśli, które w jakimkolwiek znaczeniu są nieczyste. Aby upewnić się w tym, miej często w umyśle wzór Chrystusa Jezusa. Jeżeli zło cię nęka, czy to z zewnątrz, czy wewnątrz, wznos swoje serce w modlitwie do Tego, którego łaska jest ci obiecana w każdym czasie potrzeby. Ustawicznie miej przed sobą modlitwę Psalmisty: „Niechże będą przyjemne słowa ust moich i rozmyślanie serca mego przed obliczem Twoim, Panie, Skało moja i Odkupicielu mój” – Ps. 19:15.

UCZMY SIĘ OCENIAĆ ZASADY BOSKIEGO PRAWA

Starając stosować się do różnych poszczególnych przykazań Pisma Św., coraz bardziej uczmy się rozumieć i dochodzić do społeczności z zasadami, na jakich opiera się Boskie Prawo. To uzdolni nas do rozsądzania i rozeznawania dobrych i złych stron, nawet takich słów, myśli i czynów, o których może nie ma specjalnej wzmianki w Słowie Bożym. Faktycznie, w miarę jak dochodzimy do zrozumienia i harmonii z zasadami Boskiego prawa, w takiej też mierze napełniani bywamy duchem Słowa Bożego. Zauważmy świadectwo Psalmisty w tym względzie: „O, jakom się rozmiłował zakonu Twego! Tak że każdego dnia jest rozmyślaniem mojem. Nad nieprzyjaciół moich mędrszym mię czynisz przykazaniem Twoim; bo je mam ustawicznie przed sobą. Nad wszystkich nauczycieli moich stałem się rozumniejszym; bo świadectwa Twoje są rozmyślaniem moim. Nad starców jestem roztropniejszy, bo przykazań Twoich przestrzegam. Od wszelkiej złej drogi zawściągam nogi swoje, abym strzegł Słowa Twego. Od sądów Twoich nie odstępuję przeto, że ich Ty mnie uczysz. O, jak są słodkie Słowa Twoje podniebieniu memu. Nad miód są słodsze ustom moim. Z przykazań Twoich nabyłem rozumu; przeto mam w nienawiści wszelką ścieżkę obłudliwą. Słowo Twoje jest pochodnią nogom moim, a światłością ścieżce mojej” – Ps. 119:97-105.

Wystrzegaj się usposobienia kłótniowego i szukającego wad u innych, jako przeciwnego duchowi, czy

usposobieniu Chrystusowemu – przeciwnemu miłości. Pewna miara wojowniczej odwagi jest wymagana do przewycięzania ciała, świata i diabła, jak i różnych ich siideł. To usposobienie wojowniczości może stać się wartościową pomocą dla nas samych, jak i dla sprawy Pańskiej, gdy będzie właściwie i mądrze kierowane przeciwko grzechowi, najpierw w nas samych, a następnie w drugich; oraz gdy będzie odpowiednio używane dla Pana i Jego ludu, a przeciwko szatanowi i wszelkich mocy ciemności i przesądów. Takie coś, nazwane jest w Piśmie Świętym, bojowaniem dobrego boju; i my wszyscy powinniśmy być walecznymi żołnierzami w boju o sprawiedliwość i prawdę, z zamiłowaniem broniąc czci naszego Wodza i wolności Jego ludu.

WŁADZE CIEMNOŚCI CZYNIA WÓJOWNICZOŚĆ GŁÓWNĄ CNOTĄ

Lecz takie właściwe używanie wojowniczości nie podoba się Księciu ciemności, który stara się wypaczyć to czego bezpośrednio nie może użyć. Tak więc, w niektórych on stara się uczynić wojowniczość główną cnotą. Pobudza ich aby zwalczali wszystko i wszystkich; braci, więcej aniżeli władze ciemności; ludzi w nominalnych kościołach, więcej aniżeli błędy i nieświadomość, które zciemniają ludzi i czynią ich zacofanymi. Naprawdę, szatan chce abyśmy „walczyli przeciwko Bogu.”

Miejmy się więc na baczności w tym punkcie. Rozsądzajmy przede wszystkim samych siebie, abyśmy nie rzucali kamieni obrażenia przed drugich. Zwalczmy w naszych własnych sercach tego niedobrego ducha, który robi góry z drobnostek i pobudza nas do sporów i walk o rzeczy błahe. „Kto panuje sercu swemu, lepszy jest aniżeli ten co dobył miasta” (Przyp. 16:32). Czuwajmy aby nasze bronienie Prawdy nie było z pobudek samochwały, ale z miłości do Prawdy, z miłości do Pana i Jego ludu, do braci. Jeżeli miłość jest główną pobudką lub motywem, to ona okaże się w miłującym, łagodnym, cierpliwym i pokornym postępowaniu wobec współbraci. „Dobrotliwymi bądźmy wobec wszystkich”. Niechaj” miecz ducha, którym jest Słowo Boże,” ostry i potężny, dokonuje wszelkiego cięcia.

Strzeżcie się wszelkich myśli, uczuć i stanu serca, które by wprost lub pośrednio miały łączność z zazdrością, złością, nienawiścią i sporem. Nie daj im miejsca w twoim sercu ani na chwilę; albowiem one na pewno wyrządzą wielką szkodę tobie, oprócz szkodenia drugim. Zachowaj swoje serce, swoją wolę, swoje intencje i pragnienia w miłości ku Bogu i ku współbłżnim – najgorętszą miłość do Boga, a proporcjonalnie także do tych, którzy mają Jego ducha i postępują Jego drogami.

NIE SPOLEGAJ NA SAMYM TYLKO SUMIENIU

Gdyby sumienie było dostatecznym przewodnikiem, to nie potrzebowałbyś Pisma Świętego. Większość ludzi ma sumienie takie jakby go wcale nie mieli; albowiem są ślepych na zasady i

prawa, jakie Bóg dał do kierowania sumieniem; a jeszcze gorszymi od takich są ci, o których mówi 1 Tym. 4:2. Stąd ta konieczność uważnego baczenia na Słowo Boże i postępowania ostrożnie, według jego światła.

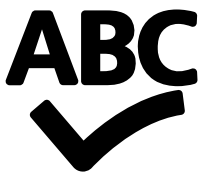
Nie mamy słabnąć w naszych umysłach, ani zniechęcać się, że ponieważ tak dużo było mówione przeciwko nam, więc musimy zaniechać naszego biegu. Przeciwnie, powinniśmy czuć tę pewność na podobieństwo naszego Pana, że nic nie może nam się stać bez wiedzy naszego Ojca, który wszystkie rzeczy sprawuje ku naszemu dobru. Takie właśnie zrozumienie i postępowanie przygotowało naszego Pana do Jego wywyższenia. Podobnie i z nami: jeżeli w odpowiednim duchu przyjmujemy te różne doświadczenia i na ile możliwe zastosujemy się do przykazań nam wystawionych, to nawet złorzeczenia, oszczerstwa i różne niesłuszne sprzeciwy przyniosą nam błogosławieństwa, tak jak przyniosły Panu.

Lecz jak wielu staje się znużonymi i narażają się na niebezpieczeństwo utraty nagrody, ponieważ nie rozważają, jak wiele Pan musiał znieść opozycji. Gdyby tacy zastanowili się, że Pan, jako doskonały, cierpiał pod każdym względem niesłusznie dla sprawiedliwości, a następnie zauważyli swoje niedoskonałe postępowanie, to niezawodnie, nie słabnęliby w czynieniu dobrze, ale ucząc się lepiej bojować i znieść trudności, „jako dobrzy żołnierze Jezusa Chrystusa, „bojowaliby nadal on „dobry bój wiary.”

„Albowiem nie mamy Najwyższego Kapłana, któryby nie mógł z nami cierpieć krewkości naszych, lecz skuszonego we wszystkim na podobieństwo nas (kościół), oprócz grzechu” - Żyd. 4:15.

=====

— 15 kwietnia 1911 —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.